

Brał czynny udział w pracach wielu komitetów i rad redakcyjnych czasopism, między innymi takich jak: Roczniki Nauk Rolniczych – seria B (zootechniczna), Postępy Nauk Rolniczych, Biuletyn Instytutu Genetyki i Hodowli Zwierząt, Przegląd Naukowej Literatury Zootechnicznej, Nowe Rolnictwo i Przegląd Hodowlany.

Imponujący dorobek naukowy Profesora Żebrowskiego, Jego autorytet i zaangażowanie w rozwiązywaniu ważnych zagadnień nauki i praktyki rolniczej sprawiły, że był On uznawany za jednego z największych fachowców w Polsce oraz szanowany w międzynarodowym środowisku naukowym.

Profesor Zbigniew Żebrowski należał do ludzi zdolnych, pracowitych, kochających swój zawód i dobrze znających historię. Został odznaczony przez Radę Państwa Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Krzyżem Oficerskim Odrodzenia Polski, a także wieloma odznakami i medalami państwowym lub nadawanymi przez różne uczelnie, instytuty naukowe, Polską Akademię Nauk, Naczelną Organizację Techniczną oraz wojewodów różnych województw i związki branżowe. Profesor Żebrowski otrzymał Honorową Odznakę Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego i godność Honorowego Członka Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego.

Profesor Zbigniew Żebrowski był silnie związany z ludźmi, z którymi studiował lub blisko współpracował. Bardzo ciepło wspominał profesorów Józefa Dubiskiego i Jana Rostafińskiego, dr. Janusza Królikowskiego; z okresu asystenckiego – Antoniego Kleszczyckiego, Tadeusza Konopińskiego, Zbigniewa Muszyńskiego, Szczepana Pieniżka, Alfonsa Zielonkę i Jana Kossakowskiego, a z ostatniego okresu profesorów: Edwarda Dymnickiego, Zbigniewa Gertycha, Stanisława Kondrackiego,

Mariana Kozłowskiego oraz dr. Józefa Luchowca, mgr Jolantę Przyłucką, mgr Barbarę Słupecką, prof. Stefana Wawrzyńca i doc. Witolda Zielińskiego.

Nie wszyscy wiedzą, że szczególną cechą profesora Żebrowskiego była niezwykła aktywność życiowa, którą przejawiał na wielu, nieraz bardzo różnych płaszczyznach. Właśnie ta aktywność sprawiała, że wielu Jego przyjaciół i współpracowników dużo Mu zawdzięcza. Aktywność życiowa nie opuszczała Profesora do ostatnich dni, korespondował z przyjaciółmi, doradzał i interesował się sprawami ludzi oraz instytucji, w tym szczególnie Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego, Instytutu Genetyki i Hodowli Zwierząt PAN w Jastrzębcu i Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, z którymi czuł się szczególnie związany. Mimo zawansowanego wieku i licznych związków z tym dolegliwości utrzymywał stałą łączność korespondencyjną i telefoniczną. Wielu z nas doskonale zna Jego niezwykle staranne i wcale nie zmieniające się z wiekiem pismo na kartach i w listach, które własnoręcznie pisał nawet w ostatnich dniach swojego życia. Wspominam o tym z podziwem, przeglądając potężny zbiór kilkuset listów skierowanych do mnie i członków mojej rodziny.

Stanisław Kondracki

Śmierć profesora Zbigniewa Żebrowskiego została przyjęta z żalem i smutkiem nie tylko przez członków najbliższej rodziny, ale przez liczne grono współpracowników, kolegów i przyjaciół. Uroczystość pogrzebowa odbyła się 4 maja 2012 roku, w kościele pod wezwaniem św. Karola Boromeuszka na Starych Powązkach w Warszawie.

Profesor Ewald Sasimowski — *pro memoria*

Dnia 16 kwietnia 2012 roku zmarł Prof. dr hab. *dr honoris causa* Ewald Sasimowski, wybitny polski hipolog, pasjonat koni, wychowawca wielu pokoleń naukowców i praktyków, wielki patriotą, niezwykle człowiek pełen dobroci i życzliwości. Pracę i karierę naukową do tego stopnia poświęcił koniom, że swoje wspomnienia zatytułował „Moje życie z końmi”.

Ewald Sasimowski urodził się 23 lipca 1923 r. w Borowiu koło Garwolina. Jego ojciec, Aleksander Sasimowski był znanym społecznikiem, wieloletnim dyrektorem miejscowej szkoły, która obecnie nosi jego imię, podobnie jak jedna z ulic w Borowiu. Przyszły Profesor uczęszczał tu do szkoły powszechnej, następnie do Państwowego Gimnazjum w Siennicy, a w okresie drugiej wojny światowej na tajne komplety. Aby uniknąć wywózki do Niemiec, pracował w gospodarstwie rolnym ojca, przy czym posługiwał się końmi. Wzięty na podwozy, w czasie powstania warszawskiego ocalał dzięki doskonałym umiejętnościom powodowania koniem. Egzamin dojrzałości zdał 7 czerwca 1945 r. Ukończył studia na Wydziale Rolnym Uniwersytetu



Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Był studentem, a od 1946 r. równocześnie młodszym asystentem nestora polskiej zootechniki, prof. Romana Prawocheńskiego w Katedrze Ogólnej Hodowli Zwierząt. W latach 1948-1953 pracował w Stadzie Ogierów w Białce k. Krasnegostawu na stanowisku zastępcy i p.o. dyrektora.

Całą swoją dalszą pracę zawodową związał z lubelską uczelnią. W 1953 r. został zatrudniony jako starszy asystent w Katedrze Szczegółowej Hodowli Zwierząt nowo utworzonego Wydziału Zootechnicznego funkcjonującego początkowo przy UMCS, później w Wyższej Szkole Rolniczej, następnie przekształconej w Akademię Rolniczą (obecny Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie). Stopień doktora nauk rolno-leśnych uzyskał na podstawie obrony rozprawy doktorskiej dotyczącej monografii konia garwolińskiego, lokalnego typu koni wytworzonych w rejonie rodzinnego Garwolina. Będąc zwolennikiem standaryzowanej oceny ogierów w próbach polowych, opracował metodykę i sprzęt do prób użyteczności ogierów w zaprzęgu, które przez wiele lat były obowiązujące dla wszystkich ras koni w Polsce. Było to podstawą do uzyskania w 1962 r. stopnia naukowego docenta (obecnie dr. hab.) nauk rolniczych w zakresie hodowli zwierząt w Wyższej Szkole Rolniczej w Poznaniu. W 1969 r. otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego, a w 1975 r. profesora zwyczajnego.

Profesor Sasimowski był naukowcem i praktykiem, uznanym autorytetem w środowiskach naukowych i hodowlanych zajmujących się końmi. Trudno wymienić Jego nieocenione zasługi dla hipologii. W latach 1981-1990 był koordynatorem badań hipologicznych w Polsce. Jego zainteresowania dotyczyły hodowli, użytkowania i żywienia niemal wszystkich ras koni w kraju. Objął opieką naukową hodowlę koników polskich w Roztoczańskim Parku Narodowym i w ten sposób doprowadził do jej wielkiego rozwoju. Był inicjatorem ostoi konia biłgorajskiego w Lasach Janowskich. Na przełomie lat 70. i 80. ubiegłego wieku rozpoczął doświadczalną hodowlę pierwszej polskiej rasy kuców, które od miejsca swego powstania otrzymały nazwę „felińskie”. Kuce te znane są obecnie w całym kraju, populacja liczy ponad 1000 osobników, w Polskiej Księdze Kuców prowadzony jest dział ich hodowli, a przy Lubelskim Związku Hodowców Koni funkcjonuje Koło Hodowców Kuców Felińskich.

Profesor Ewald Sasimowski był autorem 322 publikacji, w tym 132 prac oryginalnych, 21 podręczników, broszur i skryptów, autorem bądź współautorem 10 patentów i wzorów użytkowych. Jego podręcznik „Zarys szczegółowej hodowli zwierząt” został wydany również w języku angielskim. Wypromował kilkudziesięciu magistrantów, 10 doktorów, a pięćoro jego wychowanków zostało profesorami.

Pełnił najwyższe funkcje na lubelskiej uczelni i w kraju: w latach 1963-1977 był kierownikiem Zakładu Hodowli Koni, 1969-1985 – dyrektorem Instytutu Hodowli i Technologii Produkcji Zwierzęcej, 1964-1969 – dziekanem Wydziału Zootechnicznego, a w latach 1969-1972 – rektorem uczelni. Był członkiem Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej ds. Kadr Naukowych, Przewodniczącym Komitetu Nauk Zootechnicznych PAN, prezesem Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego (1972-1974).

Działał szczególnie w organizacjach i zespołach związanych z hodowlą koni: był współorganizatorem i przez 18 lat prezesem Lubelskiego Związku Hodowców Koni, wiceprezesem Polskiego Związku Hodowców Koni, przewodniczącym Zespołu Hodowli Koni Rady Naukowej Ministerstwa Rolnictwa i wieloletnim członkiem tego Zespołu. Profesor Ewald Sasimowski był autorytetem w środowisku hipologów również za granicą. Posługiwał się językiem niemieckim, rosyjskim i angielskim. Nawiązał liczne bezpośrednie i korespondencyjne kontakty z naukowcami i praktykami z zakresu hodowli i użytkowania koni zarówno w Zachodniej Europie i Ameryce Północnej, jak i byłym Związku Radzieckim. W czasie konferencji naukowych i innych wyjazdów poznał wiele zagranicznych stadnin koni i ośrodków badawczych. Był wiceprzewodniczącym Komisji Produkcji Koni Europejskiej Federacji Zootechnicznej.

W uznaniu zasług w 1991 r. Profesorowi Ewaldowi Sasimowskiemu przyznano tytuł *doctora honoris causa* Akademii Rolniczej w Lublinie. Ponadto został odznaczony Krzyżem Kawalerskim i Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem im. Tadeusza Vetulaniego, Medalem im. Michała Oczapowskiego. Był honorowym członkiem Komitetu Nauk Zootechnicznych PAN i Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego.

Zawsze był bezgranicznie oddany i zaangażowany w ideę budowania Polski. W swoim życiorysie napisał, że nigdy nie należał do żadnej partii. Gdy w latach 70. władze pozbawiły PZHK rzeczywistych praw prowadzenia pracy hodowlanej, na znak protestu zrezygnował z funkcji prezesa lubelskiego związku. W ostatnim dwudziestoleciu ubolewał nad trwonieniem dorobku Polski z czasów PRL. Będąc na emeryturze nie wycofał się z pracy, tylko służył dalej swoją wiedzą i umiejętnościami. Szczególnie leżał Mu na sercu los rolników i polskiej wsi. Z myślą o nich założył w 2003 r. Polskie Stowarzyszenie Użytkowników i Przyjaciół Koni Roboczych, którego był prezesem do 2009 r. Stowarzyszenie przyjęło imię Profesora Ewalda Sasimowskiego, a jego siedziba znajduje się obecnie w Drużynie koło Poznania. Poprzez Stowarzyszenie oraz w ramach międzynarodowej organizacji FECTU w Luksemburgu rozpowszechniał w Polsce i na świecie nowoczesne wykorzystanie koni roboczych i ekologiczną uprawę roli. Idea ta przedostała się do instytucji unijnych i regionalnych w wielu krajach. Ostatnio Profesor włączył się w kampanię przeciw dopuszczeniu GMO w Polsce.

Do końca życia był zaangażowany w sprawy hodowli koni, kontaktował się z wieloma hodowcami, czytał zagraniczne czasopisma dotyczące koni roboczych. Kuce felińskie hodował również prywatnie. Obcowanie z nimi i obsługa dawały mu radość i energię do ostatnich lat. Zawsze był niezwykle aktywny i pracowity, bardzo lubił pracę fizyczną. Zmarł w wieku 89 lat. Jako wychowankowie Profesora Ewalda Sasimowskiego straciliśmy wzór do naśladowania, wymagającego i troskliwego nauczyciela, najbliższego człowieka i przyjaciela. Pamięć i spuścizna po Panu Profesorze pozostaną na zawsze.

Anna Stachurska